

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Codzienny organ Polskiej Jedności Gospodarczej

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Słowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 602-480.

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi z dostawą zł 3.00, kwartalnie z przesyłką zł 8

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednolamowy 80 gr, w tekście 60 gr. Ostatnia strona 40 gr. drobne 20 gr za wyraz.

Próba porwania gen. Denikina

nie powiodła się - Gen. Skoblin zorganizował porwanie gen. Millera

PARYŻ. Po przesłuchaniu p. Skoblin - Plewickiej władze śledcze doszły do wniosku, że przebieg dnia gen. Skoblina w świetle zeznań jego żony zawiera poważną lukę w tym czasie, gdy generał Miller miał wyznaczone swoje tajemnicze spotkanie, po którym zginął bez śladu.

Ponieważ p. Plewicka, podając dokładne godziny swych spotkań z mężem starała się ten krytyczny czas wypełnić całkowicie, stwarzając jak gdyby alibi dla gen. Skoblina, przesłuchania skończyły się na tym, iż władze śledcze wydały list gończy i nakaz aresztowania gen. Skoblina, jako podejrzanego o porwanie lub udział w porwaniu gen. Millera, a jednocześnie osadziły p. Plewicką - Skoblinową w areszcie, jako podejrzaną o współudział w tym porwaniu.

Komunistyczny „Le Soir” zamieszcza wywiad ze słynnym z czasów przedwojennych demaskatorem Azewa Burcewem, który w kategorię formy wypowiedział się przeciw gen. Skoblinowi. Oświadczył on, że uważa go za agenta służącego na dwie strony i twierdził, że gen. Skoblin przygotowywał porwanie gen. Millera w porozumieniu z kołami zagranicznymi, którym jakoby miała być nie na ręce cała działalność następcy gen. Kutiepowa, gen. Millera, starającego się trzymać organizację na uboczu od werbunku do Hiszpanii.

Prasa prawicowa podkreśla ze swej strony, że aczkolwiek okazało się, że statek sowiecki „Maria Ulianova”, odjeżdżając z Hawru, dokonał wszelkich formalności, to jednak pozostawił na wybrzeżu poważną część ładunku, który miał zabrać ze sobą.

Pomimo zatem, że czyniki oficjalne zaniechały dalszego badania śladów, prowadzących w kierunku Hawru, większość prasy paryskiej w dalszym ciągu snuje dociekania w tym kierunku i śladem okrętu sowieckiego interesuje się nadal.

Zagadkową częścią całej sprawy zniknięcia gen. Skoblina jest fakt, iż generał znajdował się ostatnio całkowicie bez pieniędzy do tego stopnia, iż zmuszony był pożyczyc 200 franków od swego b. oficera, a obecnie sprzedawcy gazet.

Tymczasem w krytycznym dniu żona jego w jednym z magazynów

paryskich zamówiła toalety na ogólną sumę 2.700 franków. Jednocześnie drugim momentem, wzbudzającym podejrzenie co do gen. Skoblina są zeznania b. oficera rosyjskiego, a obecnie kelnera w jednej z restauracji paryskich. Oświadczył on mianowicie, iż na kilka dni przed zniknięciem gen. Millera był on w restauracji świadkiem spotkania między gen. Millerem, gen. Sko-

blinem i p. Skoblin - Plewicką oraz dwoma osobnikami nieznanymi w kołach emigracji rosyjskiej. Całe gro- no prowadziło wówczas jakąś poufną rozmowę.

Innym ciekawym elementem sprawy jest informacja udzielona jednemu z dzienników paryskich przez zamieszkałego stale w Sevres pod Paryżem gen. Denikina, który o-

świadczył że gen. Skoblin na dwa dni przed zniknięciem gen. Millera proponował Denikinowi udanie się do Brukseli na uroczystość b. oficerów i żołnierzy t. zw. pułku kornilowskiego.

Gen. Skoblin zaofiarowywał Denikinowi, iż weźmie go do Brukseli swym samochodem. Gen. Denikin propozycję tę jednak odrzucił, o-

świadcząc, iż w ogóle nie wyjeżdża ze swego domu.

Władze śledcze starają się zatem ustalić kwestię warunków materialnych gen. Skoblina i jego żony, którzy żyli na dość szerokiej stopie.

„Le Petit Journal” donosi w ostatniej chwili, że oprócz gen. Skoblina zniknął również od dwóch dni brat jego, który pełnił przy nim funkcje oficera ordynansowego.

Hitler odwiedzi Mussoliniego

Duce mianował Hitlera honorowym kapralem milicji faszystowskiej



Wspaniale udekorowany dworzec w Monachium, dokąd, jak to podaliśmy, przybył w odwiedziny do kanclerza Hitlera, dyktator Włoch, Benito Mussolini. Na pierwszym planie rzuca się w oczy olbrzymia litera „M.” (pierwsza litera nazwiska gościa); na lewo słynna ulica „Unter den Linden” (Pod Lipami) w czasie próbnego oświetlenia.

MONACHIUM. Jak informują, Mussolini zaprosił kanclerza Hitlera do złożenia wizyty we Włoszech. Kanclerz zaproszenie przyjął.

Podróż Hitlera ma nastąpić „możliwie jak najszybciej”. Sama propozycja wyjazdu kancler-

za Rzeszy do Włoch została wyrażona przez Mussoliniego podczas śniadania z Hitlerem. Termin i program wizyty będą ustalone później.

Według opisów włoskich kół politycznych, zaproszenie skierowane przez Mussoliniego pod

adresem Hitlera jest niezwykle zręcznym posunięciem. Zaproszeniem tym Mussolini uczynił ze swej obecnej wizyty w Niemczech pierwsze oficjalne spotkanie pomiędzy obu mężami stanu i w ten sposób wizyta kanclerza Hitlera we Włoszech z 1934 r. — kiedy to obaj dyktatorzy byli jeszcze niemal przeciwnikami politycznymi — straciła wszelki charakter polityczny.

**

Mussolini nadał Hitlerowi godność honorowego kaprała milicji faszystowskiej. Jest to najwyższa godność i odznaczenie, które może nadać ruch faszystowski.

W czasie wizyty, którą Mussolini złożył kanclerzowi Hitlerowi w jego mieszkaniu, obydwaj mężowie stanu przeprowadzili przeszło godzinną rozmowę.

Według urzędowego sprawozdania niezwykle serdeczność i

spontaniczne przyjęcie po drodze od granicy i w Monachium skłoniły Mussoliniego do powiedzenia, że „były chwile, gdy zdawało mu się, iż jest we własnym kraju”.

Niedzielę Mussolini wraz z Hitlerem spędził w Meklemburgii, gdzie obserwował końcową fazę manewrów.

Przyjazd Mussoliniego i Hitlera do Berlina nastąpi dziś.

40 ofiar paniki

LONDYN. Reuter donosi z Aleksandrii, że w czasie pochodu, zorganizowanego na cześć króla Faruka, w tłumie, liczącym 80 tys. ludzi, powstała wskutek nieopisanego ścisku olbrzymia panika, której organa władz bezpieczeństwa nie mogły opanować.

W rezultacie tej paniki ok. 40 osób poniosło śmierć, a wielu uczestników pochodu jest ciężko rannych.

Olbrzymi spisek w Madrycie

5.000 spiskowców miało zaatakować wojska rządowe

MADRYT. Agencja Reutersa donosi o wykryciu w Madrycie spisku, w którym było wmięszanych przeszło 7.500 osób. Zadaniem spiskowców było współdziałanie z wojskami gen. Franco. 5.000 spiskowców miało zaatakować od tyłu wojska rządowe, broniąc Madrytu. Pozostali spiskowcy opanowaliby gmachy rządowe. Jednocześnie wojska gen. Franco miały rozpocząć gwałtowny atak.

W Madrycie już dokonano przeszło 160 aresztowań. W liczbie ich znajdują się rzekomo dwaj urzędnicy ambasady argentyńskiej. Komunikat, wydany przez władze madryckie, głosi, że na czele spisku stały dwie osoby, które znalazły schronienie w ambasadzie chilijskiej.

Komunikat oficjalny zaznacza, iż wśród aresztowanych pod zarzutem spisku znajduje

się Manuel Asencio Suria, obywatel chilijski, który posiadał w Madrycie trzy mieszkania.

Znaleziono rzekomo u niego plan Brunete z rozkładem sił rządowych na tym odcinku.

Jedną z organizacji, należących do spisku, nosiła nazwę „Białej falangi”. Na czele jej stało dwóch Hiszpanów, którzy znaleźli schronienie w ambasadzie chilijskiej.

